



BERNADA FERNANDEZ

EGLISE DE JESUS-CHRIST

PREPARE TOI POUR

SON RETOUR !

Przygotuj się na przyjście Pana! 5 dni w niebie i w piekle

Świadectwo Bernady Fernandez

JEST TO ŚWIADECTWO MOJEJ PIERWSZEJ PODRÓŻY

Tego poranka nie czułam się zbyt dobrze. Mój mąż nie chciał zostawić mnie samej i był zdecydowany nie iść do pracy. Powiedziałam mu, że nie będę sama. Po jego wyjściu poczułam się jakbym umierała. Postanowiłam zadzwonić do kilku przyjaciół i do mojej teściowej. Teściowa powiedziała mi: „Bernada, Pan Bóg pobłogosławi ci dzisiaj, nie martw się.” Taką samą odpowiedź otrzymałam także do brata w Chrystusie, do którego zadzwoniłam. On dodał jednak: „Bernado powstań ze swojego łóżka i chwal Pana, wołaj do niego, wywyższaj go.”

Dlatego, pomimo że nie miałam siły, zawołałam do Pana: „Panie ty jesteś moją siłą, proszę przyjdź i pomóż mi”. Próbowałam wstać, lecz nie dałam rady. Nie było już słycać mojego głosu, ale w swojej duszy płakałam przed Panem, gdyż czułam, że umieram. Nagle w moim pokoju zrobiło się jasno z powodu światła, które wyglądało jak ogień. Natychmiast przestałam się bać i zobaczyłam jak do pokoju zstępują aniołowie. Bardzo dokładnie słyszałam o czym ze sobą rozmawiali. W chwilę później pojawiła się wspaniała postać, wspanialsza niż aniołowie. Ubrany był w biel i przepasany złotą szarfą. Na piersi wypisane miało na złoto: „**WIERNY I PRAWDZIWY**”. Jego twarz przekazywała delikatność i miłość. Przede mną stał Jezus Chrystus, Król królów i Pan panów. Błogosławione niech będzie jego imię!

Jezus podszedł do mnie, położył swoją dłoń na mojej głowie i powiedział: „*Jestem Jezus, który za ciebie umarł. Popatrz na znaki na moich dłoniach, wciąż tam są dla ciebie. Zstąpiłem ze swojego tronu chwały aby z tobą porozmawiać. Wiele jest spraw w twoim życiu, które musisz uporządkować. Jesteś leniwa i impulsywna. Poza tym nie chcę chrześcijan na 25%, ani nawet na 95%, tylko na 100%. Jeśli chcesz iść do nieba, musisz być święta, jak ja jestem święty. Przyszedłem by zabrać cię w podróż.*”

Zapytałam: „Czy jest to podróż misyjna?” Odpowiedział: „*Nie*”. Następnie wziął mnie za rękę i podniósł, rozmawiając ze mną w sposób prosty i pełen miłości. Podprowadził mnie do okna. Popatrzył na Nowy Jork i wtedy dostrzegłam smutek na jego twarzy. Zapłakał i powiedział: „*Moje*

słowo jest głoszone dobrze, ale ludzie nie słuchają. Grzech tego miasta dotarł przed oblicze mego Ojca."

Miasto jest pełne homoseksualistów. Są wśród nich niektórzy politycy. Pan powiedział mi: *„To jest następna Sodoma. Ale ja żyję i sąd mego Ojca wkrótce zstąpi na to miasto”*. Wtedy uklękłam obok Pana płacząc a On przemówił: *„Nie bój się. Gdy zstąpi sąd, mego Kościoła już nie będzie na tej Ziemi”*. Następnie podprowadził mnie ponownie do łóżka i poprosił bym zadzwoniła do pewnego brata z mojego zgromadzenia. Podał mi jego imię. Powiedział abym mu przekazała, że mój duch opuści ciało i żeby nie przenosili go do szpitala ani też nie organizowali pogrzebu. Zamiast tego, powinien przekazać mojemu mężowi aby zaufał temu, który jest Zmartwychwstaniem i Życiem (Jan 11:25). Pan znowu do mnie przemówił: *„Ja, który daję życie, wezmę twój duch. Lecz powrócisz i przekażesz ludziom aby mi w pełni zaufali. Ten który wierzy we mnie, nie umrze nigdy”* (Jan 11:26). Pan wyciągnął swoje ręce i ujrzałam jak inne ciało wychodzi ze mnie. Ubrana byłam w biel i jaśniałam tak jak Pan. Powiedział do mnie: *„Popatrz! To jest ciało, które wkrótce będą mieć wszyscy chrześcijanie posłuszni memu Słowu”*.



Zdałam sobie sprawę, że mogę przechodzić przez ściany. Pan, który trzymał mnie za rękę powiedział: *„Popatrz”*! Gdy się obróciłam, ujrzałam moje ciało bez ducha. Wyjaśnił mi, że moje fizyczne ciało jest bezwartościowe, nie różni się od prochu, i kiedy nadejdzie śmierć ponownie stanie się prochem jak każde inne ciało. Dodał, że nowe ciało, które posiadam jest uwielbione i jest to duch, który został dany człowiekowi. Myślałam, że poprowadzi mnie wprost do nieba, ale nie tak miało być. Zstąpiliśmy pod ziemię przez tunel i kiedy dotarliśmy do pewnego miejsca poczułam nieznośny smród. Powiedziałam: *„Panie nie chcę być w tym miejscu”*. Jednak weszliśmy tam. To miejsce było ciemne i nie warto było tam żyć. Słyszałam ludzi cierpiących, płaczących i krzyczących. Gdy dotarliśmy do końca tunelu, usiedliśmy na skale i Pan powiedział: *„Popatrz”*! Widziałam jak ludzie cierpią. W piekle ludzie spędzają czas płacząc i nikt nie dba o nikogo.

Zdałam sobie sprawę, że mogę przechodzić przez ściany. Pan, który trzymał mnie za rękę powiedział: *„Popatrz”*! Gdy się obróciłam, ujrzałam moje ciało bez ducha. Wyjaśnił mi, że moje fizyczne ciało jest bezwartościowe, nie różni się od prochu, i kiedy nadejdzie śmierć ponownie stanie się prochem jak każde inne ciało. Dodał, że nowe ciało, które posiadam jest uwielbione i jest to duch, który został dany człowiekowi. Myślałam, że poprowadzi mnie wprost do nieba, ale nie tak miało być. Zstąpiliśmy pod ziemię przez tunel i kiedy dotarliśmy do pewnego miejsca poczułam nieznośny smród. Powiedziałam: *„Panie nie chcę być w tym miejscu”*. Jednak weszliśmy tam. To miejsce było ciemne i nie warto było tam żyć. Słyszałam ludzi cierpiących, płaczących i krzyczących. Gdy dotarliśmy do końca tunelu, usiedliśmy na skale i Pan powiedział: *„Popatrz”*! Widziałam jak ludzie cierpią. W piekle ludzie spędzają czas płacząc i nikt nie dba o nikogo.

Drodzy bracia i siostry, zdałam sobie sprawę, że **PIEKŁO JEST REALNE**. Płakałam i płakałam, a gdy popatrzyłam na Pana, On powiedział: *„Zapamiętaj to co widzisz i nie zapomnij tego”*.

Patrzyłam na piekło a ludzie krzyczeli: *„Och! Och! To jest na zawsze! Na zawsze! Ból i nienawiść na zawsze, na zawsze”*.

Zwróciłam się do Pana i zapytałam Go: *„Czy ktoś z mojej rodziny jest w piekle?”* Odpowiedział: *„Nie pozwolę ci oglądać członków twojej rodziny”*. Znowu zapytałam: *„Panie a czy jest tu ktoś, kogo znam?”* *„Tak”*- odpowiedział Pan. *„Pozwolę ci go zobaczyć”*. Nagle ujrzałam



młodego mężczyznę nadchodzącego z głębin piekła. To był Aleksander.

Poznałam tego człowieka podczas wyprawy ewangelizacyjnej do Dominikany, w której uczestniczyliśmy wraz z mężem. Podczas tamtej wyprawy usłyszałam głos: *„Wstań i podejdź do Aleksandra, który tędy przechodzi. Powiedz aby nie odrzucił tego poselstwa, gdyż daję mu ostatnią szansę”*. Był to głos Pana, chociaż nie widziałam Go. Przekazałam Aleksandrowi to, co Pan powiedział. Odpowiedział w ten sposób: *„Wy chrześcijanie wszyscy jesteście głupcami. Zwodzicie ludzi mówiąc im, że Jezus Chrystus przychodzi. Nie wierzę, że to prawda”*. Odpowiedziałam mu: *„Aleksandrze, Bóg daje i odbiera życie wtedy, gdy sam chce. Wkrótce umrzesz”*. Odpowiedział: *„Jestem zbyt młody by umrzeć. Ciągle mam przed sobą wiele lat wspaniałej zabawy”*.

Była to faktycznie ostatnia szansa dla Aleksandra. Drogi czytelniku, co możesz wiedzieć o swojej przyszłości?

Aleksander umarł, będąc pijanym, trzy tygodnie później. Jego przeznaczeniem było to miejsce udręki, w którym go widziałam (piekło). Biblia wyraźnie mówi, że pijacy nie odziedziczą Królestwa Bożego ([Galacjan 5:21](#)).

Gdy tak patrzyłam na ludzi w piekle, widziałam jak Aleksander został zaatakowany przez dwa wielkie robaki. Krzyczał: *„Och! Och! Och!”*. Był dręczony. Rozpoznał mnie i powiedział: *„Zlekceważyłem moją ostatnią szansę. Jestem tutaj i cierpię. Proszę, gdy wrócisz z powrotem, pójdź do mojego domu i do mojej rodziny i powiedz aby uwierzyli w Jezusa Chrystusa i byli posłuszni Jego Słowu, by nie trafić do tego miejsca udręki”*.

Potem Pan pokazał mi tysiące ludzi cierpiących w piekle i powiedział: *„Widzisz, niektóre z tych osób znały mnie gdy były na Ziemi. Mnóstwo ludzi chodzi po ulicach nie wiedząc dokąd zmierzają. Musisz wiedzieć, że droga do nieba jest bardzo wąska i będzie jeszcze węższa. Na Ziemi pojawią się trudności, tak byście byli czystszy jak złoto. Ale nie obawiaj się, pójde przed wami jak potężny wojownik”*.

Zapytałam Go: *„CZY W PIEKLE SĄ CHRZEŚCIJANIE?”*. Odpowiedział: *„Tak, czy wiesz dlaczego? Wierzyli we mnie, ale nie postępowali tak jak mówi moje Słowo. Jest mnóstwo chrześcijan, którzy zachowują się dobrze tylko wtedy, gdy znajdują się w świątyni, przed swoimi pastorami i rodziną. Trwają jednak w wielkim zwiedzeniu. Oczy mojego Ojca wszystko wszędzie widzą i On rozumie każde słowo. Powiedz moim ludziom, że już czas aby zaczęli żyć świętym życiem przed moim Ojcem, przed diabłem i przed światem. Niech diabeł nie ma okazji, żeby oskarżać moich ludzi, a świat niech nie wytyka ich palcami. Czas najwyższy szukać świętości i poświęcenia”* ([1 Piotr 1:14-16](#)).

Potem udaliśmy się gdzieś, gdzie było jezioro ognia. Gdy się tam zbliżaliśmy odczułam bardzo nieprzyjemny zapach i Pan powiedział: *„To co widzisz to jezioro ognia, które jest już gotowe dla diabła, fałszywego proroka i Antychrysta. Nie przygotowałem tego miejsca dla człowieka. Jednak wszyscy ci, którzy nie wierzą we mnie jako swego Zbawiciela i wszyscy którzy nie żyją zgodnie z moim Słowem trafią tam”* ([Objawienie 20:14](#)).

W tym momencie ujrzałam jak Jezus płacze. *„O wiele więcej jest tych, którzy idą do piekła, niż tych, którzy idą do nieba”*. Potem Pan Jezus pokazał mi, ile osób umiera w ciągu minuty i powiedział: *„Popatrz! Jak wielu jest zgubionych! Mój Kościół śpi pomimo faktu, że otrzymał moją moc. Posiada moje Słowo oraz Ducha Świętego, lecz śpi. Na ziemi są ludzie, którzy głoszą, że piekło nie istnieje. Idź i powiedz im, że to miejsce jest realne”*.

Byłam daleko od tego miejsca, ale mogłam odczuwać żar. Opuściliśmy Hades i

wyruszyliśmy do nieba. Przemieszczaliśmy się i dotarliśmy do drugiego nieba. Pan pokazał mi słońce i gwiazdy i powiedział: *„Popatrz na te gwiazdy. Każdą z nich nazywam po imieniu. Widzisz to słońce? Dzięki mojej mocy ono świeci zarówno sprawiedliwym jak i nieprawym. Lecz nadejdzie dzień, w którym słońce już nie będzie świeciło, wszystko będzie ciemnością”*.

Podróżowaliśmy nadal aż dotarliśmy do nieba, gdzie przebywa Bóg. Znajdowały się tam piękne domy. Ściany tych domów były bardzo wysokie z czystego złota i drogocennych kamieni. Widziałam dwanaście perłowych bram, w których stało dwunastu aniołów. Pomyślałam, że nie mogę tam wejść, ale Pan popatrzył na mnie i zapytał: *„Czy chcesz wejść do środka?”* *„O tak Panie, bardzo chcę wejść.”* *„To wejdź, bo ja sam jestem drzwiami”* (Jan 10:9).

Wtedy weszłam przez ogromną bramę i ujrzałam ogród wspaniałych kwiatów. *„Czy chcesz wejść do ogrodu? Jeśli tak, to wejdź bo przygotowałem go dla ciebie i moich ludzi.”* Po wejściu zaczęłam zrywać kwiaty i układać je w bukiety. Biegałam po ogrodzie jak mała dziewczynka. Kwiaty, które zebrałam były różnokolorowe i bardzo przyjemnie pachniały. Po chwili Pan przywołał kogoś. Był to anioł, piękny i tak silny, że trudno mi to opisać. Pan powiedział do mnie: *„Widzisz go, to jest Archanioł Michał, on jest tym, który dowodzi moją armią. Popatrz jeszcze raz.”* Zobaczyłam potężną armię na koniach. *„To nie jest ludzka armia, lecz armia mojego Ojca. Ta armia jest na usługach chrześcijan, którzy są **NAPRAWDĘ** narodzeni na nowo. Nie obawiaj się gdyż jest ona potężniejsza od tej, która jest na świecie.”*

Następnie pokazał mi kolejnego anioła. *„Ten jest posłańcem chrześcijan, którzy są posłuszni mojemu słowu.”* Byłam bardzo szczęśliwa słysząc to. Jezus powiedział: *„Bądź gorliwa! Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Mojżesz i Bogiem Eliasza. Tym który sprawił, że ogień spadł z nieba. Ja się nie zmieniłem. Pokażę ci stan w jakim żyją obecnie moi ludzie.”* Pan powiedział: *„Zwróć szczególną uwagę na to, co ci pokażę.”* Widziałam chrześcijan, którzy byli słabi i zmęczeni. Pan zadał mi pytanie: *„Czy uważasz, że mogę zabrać Kościół w stanie w jakim teraz się znajduje?”* I dodał: *„Chrześcijanie, których ze sobą zabiorę będą wspaniali, zwycięscy, bez skazy, bez winy. Pośród mojego ludu słychać kłamstwa, brakuje miłości, moi ludzie są podzieleni. Pokazałem ci kondycję chrześcijan w tych czasach. Teraz pokażę ci, jak żył pierwszy Kościół. Ci bracia i siostry byli wypełnieni chwałą Boga. Stale modlili się i pościli. Głosili moje Słowo bez żadnego lęku. Podczas gdy współcześni chrześcijanie myślą, że się zmieniłem, myślą też, że zmienił się Duch Święty. Wielki błąd współczesnych chrześcijan polega na tym, że żyją życiem rutyny, zaplanowanym przez człowieka. Dlatego zapomnieli, że przesłania daje Duch Święty. Powiedz moim sługom, pastorom, że nadszedł już czas aby odłożyć na bok rutynowe programy. Jeśli to zrobią, zobaczycie pośród was moc Bożą, Ducha Świętego, który się manifestował w pierwszym Kościele. Będzie On czynił znaki i cuda na wielką skalę, sprawiając nawet, że umarli powstaną. Duch Święty jest nadal taki sam, to wy się zmieniliście.”*

Chrześcijanie, już najwyższy czas powrócić do życia jakie prowadził wczesny Kościół.

Następnie opuściłam ten wspaniały ogród i weszłam na piękną ulicę ze złota, a Pan powiedział do mnie: *„Dotknij! Tak, to czyste złoto. Idź i powiedz moim dzieciom, że **JUŻ NIEDŁUGO** będą chodziły po ulicach ze złota u boku Tego, który daje życie”* (Objawienie 21:10-15).

Och, jak wspaniale jest chodzić po ulicach ze złota! Potem ujrzałam okazały tron otoczony przez aniołów, archaniołów i serafinów. Bez przerwy uwielbiali Pana, tego, który siedział na tronie: *„Święty, Święty, Święty jest Pan Bóg Wszechmogący; niebo i ziemia jest pełna Jego chwały. Amen!”* *„Nadszedł czas aby wyciągnąć do mnie czyste ręce i uwielbiać mnie”*. W tym samym czasie widziałam rzekę wody życia wypływającą spod tronu. Widziałam również drzewo życia, a z drugiej strony widziałam tęczę i kryształową rzekę. Potem zapytałam Pana: *„Kto siedzi na tronie?”*

Odpowiedział: „*To jest mój Ojciec. Pan zastępów*”. Powiedziałam: „Czy mogę zobaczyć Ojca?” „*Nie, jeszcze nie teraz*” - odpowiedział.

Pomimo, iż nie widziałam Ojca, ten który siedział na tronie był potężny. Słyszałam grzmoty i widziałam błyski światła dochodzących z tronu i słyszałam uwielbienie. Jezus powiedział mi: „*Czy słyszysz to uwielbienie? Jest to uwielbienie tych, którzy zostali odkupieni*”. Widziałam siedmiu aniołów, a każdy z nich trzymał złotą czaszę oraz innych siedmiu aniołów, z których każdy trzymał trąbę. „Panie kim są ci aniołowie?” Pan odpowiedział: „*Siedem czasz, które trzymają aniołowie zawiera Boży gniew. Wkrótce zostaną wylane a kiedy zabrzmią trąby, mój Kościół (ci chrześcijanie, którzy żyją zgodnie z wolą mego Ojca) będzie pochwycony. Nie będzie go gdy nastanie czas wielkiej udręki. Zanim objawi się Antychryst, ten człowiek grzechu, mój Kościół usłyszy dźwięk ostatniej trąby i spotka się ze mną w powietrzu (1 Tesaloniczan 4:16).*”

Stałam tam drodzy przyjaciele, naprzeciwko wielkiego tronu i nie miałam żadnego poczucia czasu. W chwilę później Pan Jezus pokazał mi jak Jego Kościół (prawdziwi wierzący) zostanie pochwycony! Widziałam w tej wizji tysiące ludzi, którzy zniknęli. Miało to miejsce na całej Ziemi, a telewizja i radio przekazywały na ten temat informacje. Również gazety (z wielkimi czerwonymi nagłówkami) o tym pisały. Pan powiedział mi: „*Te informacje wkrótce się zrealizują. Sąd Ojca jeszcze nie nastąpił tylko z powodu wiernych chrześcijan, tych którzy mnie kochają.*”

Po tych wydarzeniach pojawił się człowiek grzechu. Mówił do mieszkańców Ziemi: „*Przynoszę wam pokój i bezpieczeństwo*” i ludzie natychmiast zapomnieli o tym, co niedawno się stało. Jezus powiedział: „*Patrz uważnie!*” Widziałam w wizji siedmiu aniołów z siedmioma czaszami. Drodzy przyjaciele, to co się stało było trudne do opisanie. Widziałam aniołów wylewających na Ziemię siedem czasz Bożego gniewu. Trąby zaczęły trąbić. Bóg wylewał swój gniew na mieszkańców Ziemi i całe kraje zniknęły. Pan powiedział do mnie: „*Popatrz! Wszyscy ci ludzie byli częścią Kościoła. Niektórzy byli pastorami*”. Ponieważ nie rozumiałam tego w pełni zapytałam Pana: „*Jak to się stało, że twoi ludzie w wielkiej liczbie byli pozostawieni podczas wielkiego prześladowania? Jak to jest, że pośród nich byli także pastory, ci którzy głosili twoje słowo?*” Jezus odpowiedział: „*Tak, głosili moje Słowo, ale nie żyli według jego wskazań.*” Potem Pan pokazał mi kolejną grupę pastorów i powiedział: „*Ci pastory nie głosili mojego Słowa tak jak jest ono napisane. Myśleli, że nie pasuje do współczesnych im czasów. Zbyt mocno darzyli względami tych, którzy składali dużą dziesięcinę, bo bardziej byli zainteresowani pieniędzmi. Idź i powiedz moim sługom, że Ja jestem tym, który ich powołał oraz, że srebro i złoto należą do mnie. Dam im stosownie do mojej wielkości i chwały. Powiedz, żeby głosili moje Słowo tak jak jest napisane. Wielu jest takich, którzy dają Słowu inną interpretację. Moje Słowo jest moim słowem i nikt nie może go zmienić. Musi być głoszone tak jak jest napisane. Jest wielu takich pośród mojego ludu, którzy wypaczają moje Słowo dla swoich korzyści*”.

Weszliśmy do hallu nowego Jeruzalem i Pan powiedział mi: „*To co widzisz, to raj.*” W raju widziałam apostołów i zapytałam Pana: „*A gdzie jest Abraham?*” Oczekiwałam, że zobaczę staruszkę, lecz nagle ujrzałam młodego człowieka w okolicach 25 lat, który do nas podchodził. Jezus powiedział, że to jest Abraham, ojciec wiary.

Pan zawołał kobietę o niewypowiedzianej piękności, jak wszystkie które tam widziałam, i powiedział: „*To jest Maria! Idź i powiedz wszystkim, że Maria nie jest Królową Nieba. Ja jestem Królem Nieba, Królem królów i Panem panów. Tym który mówi: 'JA JESTEM DROGĄ I PRAWDĄ I ŻYCIEM' (Jan 14:6-7). Idź i powiedz zaślepionej ludzkości, że czyściec nie istnieje. Gdyby istniał pokazałbym wam go. Istnieje natomiast piekło, jezioro ognia, drogocenne Jeruzalem, i raj który ci pokazałem. Ale powiedz im, że nie ma czyścica. Powiedz im, że to **diabelskie kłamstwo; CZYŚCIEC NIE ISTNIEJE.***”

Potem Pan poprowadził mnie do składu koron. „*To są korony życia.*” Pan zapytał mnie: „*Co widzisz?*” Widziałam mój lokalny kościół, wierzących z tej społeczności, śpiewających i głoszących. Zapytałam Jezusa: „*Dlaczego imiona wierzących z mojej społeczności nie są wpisane do księgi żywota?*” A On odpowiedział: „*Z powody zła, które czynią.*” Po tym wszystkim Pan pozwolił mi wrócić na Ziemię.

TERAZ ZAMIERZAM OPOWIEDZIEĆ O MOJEJ DRUGIEJ PODRÓŻY

Pewnego dnia w około dwadzieścia osób zebraliśmy się na spotkanie modlitewne. Jak zwykle rozpoczęliśmy od uwielbiania i chwalenia Pana.

Nagle odczuliśmy obecność Boga. Była ona tak potężna, że czuliśmy się jakby to był dzień Zielonych Świąt. Pamiętam jak moja teściowa, która jest już bardzo zaawansowana w latach i bardzo oddana pracy dla Pana, podeszła do mnie i powiedziała: „*Bernada, wyciszmy się trochę podczas uwielbienia, gdyż robimy bardzo dużo hałasu.*” Miała rację, uwielbianie przypominało dźwięk spadającego wodospadu. Gdy próbowałam poprosić moich braci aby trochę wyciszyć hałas, usłyszałam jak Pan do mnie mówi: „*Nic nie mów! W świecie gdy ludzie robią hałas nikt się tym nie przejmuje, dlaczego miałabyś powstrzymać uwielbienie?*” Podczas gdy trwali w uwielbieniu i chwaleniu Pana, odczułam, że coś wielkiego będzie miało miejsce. Nagle przypomniałam sobie co Pan powiedział mi podczas mojej pierwszej podróży: „*Wróć po siebie.*”

Zobaczyłam jasne światło zalewające mój dom. Moi bracia również zauważyli to światło i wszyscy uklękli przed Prawdziwym i Wiernym Bogiem. Nie wiedziałam co robić, stałam nieruchomo. Światło stawało się coraz jaśniejsze i przybrało ludzką postać. Przede mną stał Pan Jezus Chrystus. Jego spojrzenie było piękne i pełne miłości. Nigdzie na ziemi nie widziałam takiego piękna na twarzy człowieka. Podeszedł bliżej do każdego z moich braci. Gdy chciałam im powiedzieć, że Pan przyszedł po mnie, zaczęłam mówić w językach (1 Koryntian 14:39-40).

Pan zbliżył się do mnie. Gdy na mnie patrzył, mój duch opuścił ciało. Znajdowałam się w powietrzu i widziałam wszystko co działo się w naszym domu. Widziałam jak jacyś ludzie dzwoniли do drzwi a gdy mój mąż podeszedł by otworzyć, stało tam dwóch policjantów. Funkcjonariusz powiedział: „*Słyszeliśmy, że umarła tutaj kobieta, dlatego przyszliśmy.*” Mąż odpowiedział, że nie umarła, lecz zesłaliśmy się aby uwielbiać i chwalić Pana. Policjanci niespecjalnie uwierzyli, ale nie mieli prawa wejść. Powiedzieli: „*W porządku, możecie kontynuować, ale nie róbcie zbyt wiele hałasu*”. Wszystko to widziałam z góry.

Jezus wziął mnie za ręce i ruszyliśmy w kierunku Dominikany. Gdy dotarliśmy do miasta, Pan powiedział: „*Ten kraj popełnia przed moim Ojcem dwa wielkie grzechy, czary i bałwochwalstwo*”. Widziałam jak mieszkańcy tego kraju uganiaли się za czarownikami i fetyszami(bożkami)....

Następnie Pan zabrał mnie do Wenezueli i Meksyku. Znajdowaliśmy się w górze, ale widziałam w Wenezueli ludzi zwracających się do magii, fetyszy i czarnoksięstwa. W Meksyku widziałam jak ludzie gromadzili się i oddawali cześć demonom. Pan powiedział mi: „*Okropność tego grzechu dotarła przed mojego Ojca. Pierwszym znakiem ostrzeżenia jaki dam będzie trzęsienie ziemi w Meksyku, jeśli mieszkańcy tego kraju nie będą pokutować i nie zwrócą się do mnie.*” Po moim powrocie pojechałam do Meksyku aby przekazać poselstwo. Ludzie nie słuchali i ostatnio było tam straszne trzęsienie ziemi.



Gdy ciągle jeszcze byliśmy w powietrzu, Pan powiedział mi, że ręce jego Ojca zostały wyciągnięte nad mieszkańcami Ziemi. Widziałam gigantyczne fale na morzu, przypominające monstra. Widziałam także huragany szalejące nad ziemią. Zapytałam Pana: „*Panie co stanie się z chrześcijanami, gdy to wszystko będzie miało miejsce?*” Odpowiedział: „*Idź i powiedz im, że tym którzy są mi wierni włos z głowy nie spadnie*”. Potem Pan zabrał mnie gdzieś indziej. Widziałam miejsca, w których ziemia była rozszczępiona. Pan powiedział: „*Wkrótce wiele krajów będzie zniszczonych*”. Opuściliśmy to miejsce i udaliśmy się dalej, gdzie wody były poruszone. Minęliśmy te wody i poprzez tunel dotarliśmy do wnętrza ziemi. Widziałam wielkie drzwi. Nie były to te same drzwi, które widziałam w czasie mojej pierwszej podróży. Na drzwiach znajdowały się wielkie łańcuchy. Pan podszedł do drzwi i gdy usunął łańcuchy, weszłam do tunelu.

Drodzy bracia i siostry, widziałam tysiące ludzi ze zwieszonymi głowami, ubranych w podarte ubrania. Związani byli ogromnymi łańcuchami, których hałas mógł przyprawić o głuchotę. Powiedziałam: „*Panie, co to oznacza?*” Odpowiedział: „*Wszyscy ci mężczyźni i kobiety zmierzają do piekła*”. Pośród tych, którzy tam szli widziałam starszego brata mojego męża - Adolfo. Był trudnym człowiekiem, żenił się i rozwodził kiedy chciał i przeklinał Boga. Zaczęłam błagać Pana aby pozwolił mi wrócić na ziemię i ostrzec Adolfo, że zmierza do piekła, ale Pan nie odpowiedział mi. Znowu ujrzałam Adolfo i jego żonę kroczących przez tunel. Byli na skraju piekła. Znowu zaczęłam błagać Pana aby pozwolił mi wrócić na ziemię i powiedzieć ludziom co widziałam. Pan wznosił swoje ręce i powiedział: „*Idź i powiedz im, że czas jest bliski końca. Tysiące ludzi trafi do piekła. Czas Adolfa się skończył. Wkrótce umrze.*”

Gdy powróciłam na ziemię, mój szwagier Adolfo nie chciał zmienić swojego sposobu życia. Pewnego dnia wcześniej wrócił z pracy do domu i powiedział do swojej żony: „*Nie mogę dłużej pracować, coś mi mówi, że wkrótce umrę.*” Żona odpowiedziała: „*Mówisz tak bo jak zwykle jesteś pijany.*” Obydwoje poszli spać. Kilka minut później ona miała wizję. W swojej wizji widziała siebie i swego męża w tunelu, ubranych w brudne ubrania idących do piekła. Usłyszała jak Pan mówił jej: „*Czas dla was oboje się skończył*”.

Kiedy jeszcze mój duch był w powietrzu, Pan powiedział do mnie: „*Czy wiesz dlaczego przyprowadziłem cię tutaj po raz drugi? Aby pokazać ci, że podczas twojej pierwszej wizyty ilość zgubionych była mniejsza niż jest w tej chwili*”.

Nagle wraz z Jezusem opuściliśmy to miejsce udając się do pierwszego a potem drugiego nieba. Gdy dotarliśmy do trzeciego nieba, widziałam aniołów biegających z jednej na drugą stronę. Zapytałam Pana: „*Dlaczego ci aniołowie są w takim ruchu?*” Jezus opowiedział: „*To prawda, że moi aniołowie tutaj są w ruchu. Pokażę ci jednak jak również Ziemia jest w ruchu. Bądź ostrożna ponieważ wiele demonów natarło na ziemię. Diabeł jest wściekły na chrześcijan ponieważ zostało mu niewiele czasu*”.

Pan pozwolił mi zobaczyć te demony będące w okropnej złości i powiedział: „*Demony które widzisz to demony cudzołóstwa. Zaatakują tysiące moich sług i wielu wpadnie w ten grzech. Czy wiesz dlaczego diabeł odniesie sukces i spowoduje, że wielu mych ludzi upadnie? Dlatego, że oni nie oddają mi całej chwały. Okradają mnie z chwały i stają się pyszni. Ponadto ich żony żyją w wielkim duchowym nieporządku. Nie budują swoich domów w mądrości*”. (1 Tymoteusz 2:11-14)

Widziałam tysiące aniołów, których nie mogłam policzyć. Byli w gotowości do bitwy. Jezus powiedział: „*Wysyłam te tysiące aniołów na Ziemię aby chronili moje sługi. W tych ostatnich dniach podwajam moją ochronę. Szatan również podwoi swoje ataki, ale nie powinnaś zapominać, że Bóg jest wielki i potężny. Jeśli jesteś blisko niego, nic ci się nie stanie*”.

Pan zaprowadził mnie do innego miejsca. Tam zobaczyłam ogromny stół otoczony złotymi

krzesłami. Na każdym z krzesel napisane było imię i położone delikatne płótno. Na stole na przeciwko każdego krzesła widziałam korony. Potem zauważyłam, że jedno z krzesel było większe od pozostałych. Naprzeciwko tego krzesła leżał ogromny kielich ze złota. Jezus poprosił bym podeszła zobaczyć co znajduje się w kielichu. Był pełen wina, gotowy do podania. Jezus powiedział: *„Czy wiesz dlaczego kielich jest przygotowany? Idź i powiedz moim ludziom, że stoję u drzwi, wkrótce przyjdę”*.

Pan dał mi szatę z delikatnego płótna i koronę. Następnie zaprowadził mnie do innego miejsca gdzie widziałam wszystko jakby w lustrze. Powiedział mi: *„Na twojej szacie nie ma ani plamy ani zagniecenia. Nikt nie wejdzie przez te drzwi, ani nie zajmie miejsca przy stole jeśli nie będzie ubrany tak jak ty. Niektórzy z moich ludzi na ziemi pobrudzili swoje szaty. Inni pogięli je a jeszcze inni odłożyli na bok i zapomnieli o nich. Powiedz moim ludziom, że jest to czas aby obmyli swoje szaty, wyprasowali i nałożyli ponownie. Chrześcijanie powinni prosić Ducha Świętego aby pomógł im trzymać szaty w czystości, ponieważ wkrótce Król będzie świętował Wieczerną Zaślubin w królestwie swego Ojca”*.

Pochodzę z rodziny rozbitej rozwodem i dorastałam u boku mego ojca. Moja matka była bardzo religijną kobietą. Mój ojciec nie wierzył w nic. Mam siostrę, która przebywa w katolickim klasztorze. Wiem, że Jezus wkrótce ją stamtąd zabierze i będzie głosiła ewangelię wraz ze mną. Wiele się o nią modlę. Kiedy podczas pierwszej podróży rozmyślałam o życiu mojej matki zagłębianej w mistyczną religię, płakałam przed Panem i powiedziałam mu: *„Panie, moja matka jest zgubiona. Mimo, że głosiłam jej ewangelię ona nie słuchała. Coraz mocniej trzyma się tej pogańskiej religii”*. Pan odpowiedział mi: *„Zbawię twoją matkę, lecz zabiorę ją do domu w chwilę potem. Inaczej wpadłaby ponownie w grzech i trafiła do piekła. Z tego powodu, gdy tylko się nawróci, krótko potem umrze i trafi do raju”*.

Gdy wróciłam na ziemię, modliłam się, płakałam, wdychałam, przypomiinałam Panu o obietnicy jaką mi dał, lecz widziałam tylko jak moja matka jest coraz bardziej zaangażowana w bałwochwalstwo swojej religii. Pewnego dnia Pan użył mojego syna do nawrócenia mojej matki. Trzy dni po jej nawróceniu umarła; chwała Panu!

Podczas drugiej podróży do raju, Pan powiedział mi: *„Popatrz, to co wyrzekną moje usta, moje ręce wykonają”*. Widziałam moją matkę w tym wspaniałym raju; była pośród innych kobiet. Potem Pan zaprowadził mnie do pewnego miejsca w raju. Tam ujrzałam tysiące dzieci ubrane na biało wielbiących i chwalaących Pana. Jezus powiedział: *„To są dzieci, które zostały poddane aborcji przez rodziców i lekarzy kryminalistów. Dzieci, które zostały zabite podczas gdy jeszcze przebywały w łonie matki i które zostały znalezione na śmietnikach albo w rzece przebywają tutaj w niebie”*.

Drodzy bracia i siostry, bez względu na to jak myślicie, dla Pana płód jest człowiekiem od pierwszego dnia swojego poczęcia.

Jezus powiedział mi ponownie: *„Bernada, pracuj ponieważ ja jestem twoją siłą. To przesłanie musi być opublikowane na całym świecie. To jest przesłanie dla chrześcijan, pastorów i dla wszystkich mieszkańców Ziemi z tobą włącznie. Niech ten, który jest święty trwa w świętości”*.

W tym momencie bramy nieba otworzyły się. Zobaczyłam piękne ruchome schody. Jezus wezwał tysiące aniołów i odprowadził mnie do domu.

Gdy tam dotarliśmy, ujrzałam mojego męża i braci czekających na powrót mojego ducha. Popatrzyłam na moje ciało, które zostało na ziemi i powiedziałam Panu, że już dłużej go nie chcę. Pan powiedział mi: *„Nie możesz iść do nieba ze mną, to nie jest twój czas. Najpierw musisz*

powiedzieć moim ludziom co widziałaś aby byli przygotowani". Potężnym głosem powiedział także: *„Wejdź i przyjmij życie, ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Ten kto wierzy we mnie choćby i umarł, żyć będzie”*. (Jan 11:25-26)